

MAŁGORZATA NALIKOWSKA

ur. 1956; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Rozmawiał ze wszystkimi
Zakres terytorialny i czasowy	Palikije k. Wojciechowa; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Nalikowska Małgorzata (1956-), Palikije, urodziny w Palikijach

Rozmawiał ze wszystkimi

No oczywiście najważniejsza impreza roku to imieniny w marcu Zbyszka. Pora roku nie uprawniała do Palikij[ów] więc w mieszkaniu na Poniatowskiego. Przyjeżdżali ludzie z Warszawy, z zagranicy, mnóstwo znajomych, mnóstwo przyjaciół Zbyszka. Dom pełen ludzi. Czterdzieści, pięćdziesiąt ludzi w sumie w takim mieszkaniu. Małgosia zawsze musiała w związku z tym jakieś ogromne ilości jedzenia. Jak barszcz - to w garnku, w którym się gotuje weki i tak dalej. No bo to trzeba każdego nakarmić. I zawsze imieniny Małgosi już w Palikijach. Urodziny też, i wrześniowe spotkania, i wakacje, i letnie – to już wtedy Palikije. Jakieś mniejsze czasami spotkania towarzyskie, jakieś kolacje, jakieś takie spotkania w kilka, kilkanaście osób na Poniatowskiego, trochę też spotkań u nas w Sporniaku - od kiedy myśmy tam zamieszkali. To bardzo towarzyska osoba. Rozmawiał ze wszystkimi. To w ogóle człowiek, który przede wszystkim mówił. O wszystkim. Interesował się wszystkim. I jeżeli nawet o czymś nie wiedział, to starał się o tym dowiedzieć, i naprawdę chciał o wszystkim rozmawiać. To nie było absolutnie tak, że to się rozmawiało tylko o Prawie, albo jakichś bardzo szlachetnych celach. Rozmawiało się również o jakichś bieżących rzeczach, o bardzo różnych. No oczywiście najważniejsza impreza roku to imieniny w marcu Zbyszka. Pora roku nie uprawniała do Palikij[ów] więc w mieszkaniu na Poniatowskiego. Przyjeżdżali ludzie z Warszawy, z zagranicy, mnóstwo znajomych, mnóstwo przyjaciół Zbyszka. Dom pełen ludzi. Czterdzieści, pięćdziesiąt ludzi w sumie w takim mieszkaniu. Małgosia zawsze musiała w związku z tym jakieś ogromne ilości jedzenia. Jak barszcz - to w garnku, w którym się gotuje weki i tak dalej. No bo to trzeba każdego nakarmić. I zawsze imieniny Małgosi już w Palikijach. Urodziny też, i wrześniowe spotkania, i wakacje, i letnie – to już wtedy Palikije. Jakieś mniejsze czasami spotkania towarzyskie, jakieś kolacje, jakieś takie spotkania w kilka, kilkanaście osób na Poniatowskiego, trochę też spotkań u nas w Sporniaku - od kiedy myśmy tam zamieszkali. To bardzo towarzyska osoba. Rozmawiał ze wszystkimi. To w ogóle człowiek, który przede wszystkim mówił. O wszystkim. Interesował się wszystkim. I jeżeli nawet o czymś nie wiedział, to starał się o tym dowiedzieć, i naprawdę chciał o wszystkim rozmawiać. To nie było absolutnie tak, że to się rozmawiało tylko o Prawie, albo jakichś bardzo szlachetnych celach. Rozmawiało się również o jakichś bieżących rzeczach, o bardzo różnych.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"